Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok X. Dnia 1-go czerwca 1934 r. Nr. 11.

Kraków - Warszawa - Lwów - Poznań - Katowice.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,985. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 5. II. p. — Tel. 137-99 Konto czekowe P. K. O. 404,985.

Na służbie Polski.

Pod hasłem „Święta Pracy".

Organ nasz był tym, który pierwszy przed kilkoma laty zamieścił artykuł o „Święcie Pracy", polegającem na **bezinteresownem ofiarowaniu jednego dnia pracy w roku na cele publiczne.**

Hasło to rzucił znany działacz Jan hr. **Potocki** z Rymanowa, który z niewyczerpaną energją szerzy tę ideę między wszystkiemi warstwami społecznemi ku pożytkowi publicznemu. Idea ta przyjęła się najpierw w Polsce środkowej i na wschodzie, gdzie setki miejscowości pobudowały w ten sposób na znacznej przestrzeni drogi, chodniki, parki publiczne i t. d.

W roku ubiegłym potężna organizacja Kolejowców stanęła pod tem hasłem do pracy we wszystkich swoich ogniskach na terenie całej Polski, urządzając boiska, baseny, parki i t. d.

Ostatnio odbyła się taka uroczystość w Rymanowie, dnia 11 maja.

W wigilję „Święta Pracy" zapłonęły po wzgórzach okolicznych, jak za dawnych prastarych czasów, wici, jako sygnał do mającej się odbyć w dniu następnym uroczystości.

Nocną porą słychać było turkot jadących wozów z powiatu sanockiego, krośnieńskiego i brzozowskiego na punkt zborny. Niektóre drużyny przybyły z miejscowości, odległej o 40 klm. (Izdebki).

Już o godz. 6.30 — zebrało się około 1.000 osób, a z każdą chwilą przybywały setki ludzi dobrej woli, tak że o 8 godzinie było już ponad **dwa tysiące ludzi**, którzy przyszli do spełnienia obowiązku dobrowolnie na się przyjętego. — Piękne były chwile, kiedy u komendanta meldowały się poczty ludzi w zwartych grupach z narzędziami pracy i oświadczały gotowość oddania swych sił na pożytek dobra powszechnego. Widać było w oczach wielu widzów łzy wzruszenia. Szły wszystkie stany i zawody — zbratane wspólną ideą „Święta Pracy" mężczyźni, kobiety, młodzież, starcy i dzieci, ziemianie i ziemianki, duchowieństwo, urzędnicy, nauczyciele i nauczycielki, rzemieślnicy kupcy, przemysłowcy, inżynierowie, rolnicy ich żony i dzieci. — Szkoły z Rymanowa miasta — Deszna — Posady Górnej — Posady Dolnej — Ladzina a nadto z innych gmin sąsiednich, nawet bardzo odległych stanęły do pracy. Między księżmi widać było Ks. Kan. **Grzyba**, gorącego zwolennika idei „Święta Pracy", który przybył z Jedlicza rano, by stanąć w szeregu pracowników i podnieść na duchu zebrane tłumy i wlać w serca wiarę — że tylko pracą zbiorową pokonać potrafimy wszelkie przeciwności. — Równocześnie wszystkiemi drogami nadjeżdżały furmanki — wozy, które miały wozić szuter z koryta rzeki na odległość pół kilometra na zbudować się mającą w jednym dniu drogę. Fur było wyżej 150. Organizacja była znakomita i temu zawdzięcza się, że nimo ruchu i rytmu 2000 walących o ziemię kilofów, oskardów, big, łopat i młotów, rozbijających skały — nie było wypadków. — Na każdem miejscu pracy ustanowieni kierownicy czuwali przedewszystkiem, by nikt nie poniósł szwanku przy pracy — by robota była dobrze wykonywana — by sił oddanych dobru powszechnemu nie marnowano.

Pracowano planowo — grupami.

Jedna grupa, około 300 ludzi i 160 wozów wywiozła około 1600 fur szutru na budującą się drogę. Tą grupą kierował St. hr. **Potocki.**

Druga partja pracowników, licząca znowu kilkaset ludzi, budowała drogę, kopała rowy, sadziła drzewa i t. p. pod nadzorem technika drogowego p. **Kaczorowskiego** i 20 dróżników, prowadzących robotę planowo, doskonale zorganizowaną.

Trzecia partja robotnicza, składająca się przeważnie z dzieci, kobiet i słabszych pracowników udała się na place szkolne, zaniedbane i spadziste i tam częściowo zniwelowała poziom tych placów, tworząc wygodne miejsce do zabaw i gier dla dzieci. Tam robotami kierował inżynier-geometra **Kukla.**

Czwarta grupa pracowników zajęła się zamienieniem pustego miejsca, położonego koło Sokoła, na ładny ogród publiczny. Tę pracę spełniały przeważnie kobiety, panie, dzieci z Posady Górnej i ochronki z Siostrami Służebniczkami. O 12-ej w południe stanął na „Anioł Pański" 12 metrowy Krzyż na pamiątkę dnia ofiary pracy, złożonej przez ludność okoliczną. Poświęcenia dokonał Ks. Kanonik Józef **Wolski** i wypowiedział przemówienie okolicznościowe — potem przemawiał twórca „Święta Pracy" Jan hr. Potocki, ofiarowując grunt, ogrodzenie, na rzecz dobra publicznego, wreszcie delegat Wydziału powiatowego p. **Niemiec** oraz delegat powiatu brzozowskiego z Izdebek Ks. Dziekan **Grzyb**, wreszcie reprezentant ludności żydowskiej.

Po przerwie obiadowej zawrzała praca na nowo. Do wieczora ukończono wyznaczone prace, poczem o godz. 7-mej zebrało się ponad 2000 pracowników, do których przemówił poseł ziemi sanockiej **Augustyński** oraz Jan hr. **Potocki,** kończąc dzień zbożnej pracy dla dobra publicznego.

Jeśli piszemy o tej sprawie na naczelnem miejscu naszego organu, mamy w tym cel wyraźny, pragnąc by cała nasza brać urzędnicza, biorąca żywy udział w pracy państwowotwórczej, stanęła do apelu, szerząc powyższe hasło słowem i czynem.

Dr. J. Kr.

Aż do odwołania?!

Sprawa zniesienia dodatku mieszkaniowego dla emerytów, a wprowadzenie w to miejsce 10 procentowego dodatku, spowodowała dalszą redukcję emerytur, zwłaszcza po miastach większych, gdzie czynsz stosunkowo jest wyższy niż w miastach prowincjonalnych. Zwróciliśmy uwagę czynnikom miarodajnym na tę anomalję, która nie wytrzymuje krytyki i ze sfer poselskich mieliśmy informacje, że Rada Ministrów rozpatrzy to zagadnienie i wprowadzi dla miast większych 15% dodatek.

Mówiono nam, że decyzja ta zapadnie w **maju.** Tymczasem maj się kończy a o zmianie nic nie słychać.

Najgorszą jednak historją jest dopisek na czekach — stwierdziliśmy to naocznie — **aż do odwołania.**

Co to ma znaczyć — pytają emeryci. Czy ma nastąpić jakaś zmiana, czy też ten dodatek 10 procentowy ma być wogóle odwołany?

I tego odwołania, równającego się zniesieniu dodatku, obawiają się emeryci najbardziej.

Walne Zgromadzenie
Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego.

W dniu 27-go maja 1934 r. odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego w lokalu Związku Kolejowców przy ul. św. Filipa 6. w którem wzięli udział upełnomocnieni reprezentanci związków i stowarzyszeń, do Związku Zrzeszeń należących.

Zebranie zagaił prezes Związku, **prof. Dr. Krajewski,** witając delegatów. poczem poświęcił pośmiertne wspomnienie zmarłym w okresie sprawozdawczym zasłużonym współpracownikom związku. a to: ś. p. radcy Dr. Mieczysławowi **Rożańskiemu,** dyrektorowi Romanowi **Zawilińskiemu** i Inż. Juljanowi **Bobilewiczowi,** których pamięć obecni uczcili przez powstanie. Następnie podał pokrótce, w jakim kierunku związek pracował i jakie rezultaty dała ta praca.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto bez zmiany, wiceprezes **Górka** przedstawił

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI Zarządu Związku Zrzeszeń za czas ubiegły:

Sprawy ogólne. Zarząd Związku zdaje sobie dokładnie sprawę z katastrofalnego położenia tak czynnych jak i emerytowanych pracowników państwowych, którym płace i nabyte prawa systematycznie ukrócano. a mianowicie w r. 1931 wstrzymano awanso i szczeblowanie oraz przyjmowanie nowych pracowników, — zniesiono 15-proc. dodatek do płac, — podwyższono opłaty emerytalne z 3% na 5%, a następnie na 8%, — potem obniżono płace o 10%, — uchylono zwroty opłat szkolnych za dzieci funkcjonarjuszów państwowych. które wynosiły około 10 miljonów złotych, — zarządzono potrącenia 1% z płac na fundusz pracy i t. d. Jeżeli się przyjmie do tego uszczuplenie płac od 1-go lutego 1934 r. wskutek przeszeregowania. choćby tylko o 7% i uwzględni się strącane raty Pożyczki Narodowej, to dojdziemy do przekonania. że urzędnicy od roku 1931 stracili przeciętnie 43% swych płac. Emerytom obniżono zaś emerytury o 8%. a od 1-go kwietnia 1934 r. odebrano im dodatek mieszkaniowy, dając im za to skromny dodatek 10%, co dla emerytów w większych miastach stanowi bardzo duży ubytek pens". Te ukrócenia przy wysokich czynszach i wysokich cenach artykułów codziennego zapotrzebowania odbijają się bardzo ujemnie tak na urzędnikach czynnych, jak i na emerytach, oraz wdowach i sierotach, spychając te ostatnie na dno skrajnej nędzy.

Ten stan rzeczy mając na uwadze. Zarząd Zw. Zrzeszeń starał się wszystkiemi siłami groźnym dla ogółu pracowników państwowych i emerytów zarządzeniom zapobiec, lub przynajmniej ograniczyć je do minimum.

W tym celu Zarząd Związku na wiadomość o grożącem niebezpieczeństwie. po przedyskutowaniu dotyczących spraw na posiedzeniach Zarządu, przedewszystkiem zamieszczał alarmujące artykuły w „Jedności", którą wysyła się do wszystkich Ministerstw, gdzie, jak to niejednokrotnie stwierdzono. jest pilnie czytaną, — a dalej wnoszono rzeczowo zredagowane memorjały do Rządu. Sejmu i Senatu za pośrednictwem warszawskiej Centrali. w której zawsze brali udział, przedstawiając ustnie należycie umotywowane wnioski.

Posiedzenia Zarządu Związku odbywały się w sali Kasyna Powszechnego. Na tych posiedzeniach. obsyłanych licznie przez delegatów Związków i Stowarzyszeń, do Związku Zrzeszeń należących. omawiano szczegółowo wszystkie aktualne sprawy. związane z położeniem pracowników publicznych i uchwalano wytyczne do dalszej działalności.

Centrala. t. j. Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych w Warszawie, której I. wiceprezesem jest prezes Związku Zrzeszeń **Dr. Krajewski,** a delegatem z Krakowa inż. **Stekel,** wnioski Krakowskiego Związku Zrzeszeń przedstawiała kompetentnym czynnikom. Na szczególną wzmiankę zasługują memorjały, które Centrala wniosła do Rządu, Sejmu i Senatu o **gruntowną rewizję znowelizowanej ustawy emerytalnej, — o przywrócenie szczeblowania i awansów, — o uchylenie ograniczeń pomocy lekarskiej,** wszystkie z bardzo rzeczowemi i obszernem umotywowaniem.

Centrala współpracowała też z Naczelnym Komitetem Urzędniczym, który czynił zabiegi u Rządu. w Sejmie i u p. Prezydenta Rzplitej przeciw obniżkom uposażeń pracowników państwowych i emerytów, a chociaż zabiegi te nie zdołały cofnąć redukcji płac, to jednak zapobiegły szeregowi niekorzystnych dla pracowników państwowych zamierzeń Rządu.

Tu wypada nadmienić, że delegaci Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych na odbytej w dniu 10 grudnia 1932 r. audjencji u Ministra Skarbu, p. Zawadzkiego. przedstawili Mu wielkie zaniepokojenie funkcjonarjuszów państwowych. wywołane pogłoskami o mającej nastąpić obniżce płac, a zastrzegając się przeciw jakimkolwiek obniżkom, domagali się otwarcia awansów, przywrócenia szczeblowania i obsadzenia wolnych posad. wreszcie żądali obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby i obniżenia komornego i przedłożyli mu rzeczowo umotywowane memorjały. Minister Zawadzki stanowczo zaprzeczył pogłoskom o zamiarze obniżenia płac pracowników państw. i oświadczył. że Rząd nie nosił się i nie nosi z zamiarem obniżania uposażeń służbowych. — a co do awansów oznajmił. że nastąpią one po reorganizacji Administracji Państwowej. która zbliża się do końca. Inne postulaty przyrzekł życzliwie rozpatrzyć.

Na tle zagrożonych praw emerytalnych powstał następnie „Pracowniczy Komitet dla obrony emerytur", który uchwalił odpowiednie rezolucje, wydał list otwarty i na posłuchaniu u p. Prezydenta Rzeczypospolitej przedstawił zgubne skutki redukcji.

Dalsze wysiłki zorganizowanych związków doprowadziły do utworzenia Centrali, łączącej wszystkie sfery urzędnicze. pod nazwą: „Centralna Rada Pracownicza".

Centralna Rada Pracownicza powstała z czterech największych central pracowniczych, a to: a) Rady Naczelnej związków zawodowych pracowników samorządowych, b) Naczelnego Komitetu pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych. c) Międzyzwiązkowego Komitetu pracowników państwowych i d) Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych, liczy przeszło pół miljona zorganizowanych członków i stanowi dziś największą w Polsce organizację. ona też wzięła w swe ręce obronę zagrożonych praw świata urzędniczego. Nasza Centrala stwierdziwszy, że wspólna ideologja jest najlepszą platformą do wspólnej pracy, wydatnie współpracuje z tą Centralną Radą Pracowniczą nad poprawą bytu pracowników państwowych, emerytów. wdów i sierot.

Znakomitym wyczynem Centralnej Rady Pracowniczej był gruntownie i mozolnie opracowany projekt przegrupowania płac i odpowiedni do tego memorjał, które przedłożono Prezydjum Rady Ministrów. Centralna Rada Pracownicza podjęła też **zapoczątkowaną w Krakowie walkę z drożyzną i kartelami,** która przy poparciu Rządu pewne rezultaty przyniosła, — wreszcie wniosła energiczny protest przeciwko ciągłym redukcjom płac i naruszaniu nabytych praw emerytalnych. — i w tej działalności nie ustaje.

Delegacje. W posiedzeniach Centrali w Warszawie, odbywających się mniej więcej co kwartał i w urządzanych kongresach. brali udział z ramienia Związku Zrzeszeń Pracowników publicznych pp.: **prezes Dr. Krajewski i Inż. st. radca Stekel** i nie szczędząc trudu i pracy. wybitnie tam współpracowali. przedkładając i uzasadniając uchwalone przez Zarząd Związku Zrzeszeń postulaty. Niezależnie od tego uczestniczyli w Zjazdach funkcjonarjuszów państwowych. urządzanych we Lwowie i w Nowym Sączu.

Sprawa budowy własnych domów była też przez Zarząd Związku bardzo poważnie traktowaną. Po myśli zlecenia ostatniego Walnego Zgromadzenia wybrano do tej sprawy osobną komisję. która pod przewodnictwem p. radcy **Dra Sowilskiego** energicznie się zajęła tą sprawą. Odbyto konferencję z wiceprezesem Magistratu Ostrowskim, który na cele budowy domów urzędniczych przyrzekł pożyczkę w kwocie **80.000 zł.** Magistrat zaoferował pod tę budowę kilka parcel w Płaszowie, w Woli Justowskiej lub w Olszy. które komisja dokładnie oglądnęła i oceniła. Komisja ta odbyła też konferencje z przedstawicielami Banku Ziemskiego w Krakowie w sprawie budowy tanich domów w Biskupicach, lecz konferencje te. — prócz wybudowania zaledwie paru domów. nie doprowadziły do większego rezultatu. gdyż przeszkodził temu z dnia na dzień zwiększający się kryzys i znaczne zubożenie urzędników i emerytów wskutek obniżenia ich płac.

Zniżki kąpielowe dla członków Związku wyjednywał Związek rok rocznie w małopolskich uzdrowiskach, a choć zniżki te są obecnie znacznie mniejsze. niż w latach dawniejszych. to jednak stanowią wielką ulgę dla zubożałych sfer urzędniczych.

Pożyczkę Narodową uchwalono popierać i w tym celu wydano odezwę do wszystkich funkcjonarjuszów państwowych i emerytów z wezwaniem, aby w miarę możności jak najliczniej. Pożyczkę tę subskrybowali. a jak następnie się okazało, najlepsze wyniki dała Pożyczka w sferach urzędniczych. czem pracownicy państwowi ponownie zadokumentowali, że nie uchylają się od ciążących na nich obowiązków względem Państwa.

Fundusz Zapomogowy, utworzony przez Związek Zrzeszeń w roku 1922 dla niesienia pomocy członkom w razie śmierci czy to członka. czy kogoś z jego rodziny, nie rozwija się tak. jak na to zasługuje, chociaż warunki są bardzo dogodne, bo członków **przyjmuje się bez badania lekarskiego.** Pogrzebne. wynoszące w razie śmierci członka 400 zł., w razie śmierci żony 200, a w razie śmierci dziecka 100 zł. w I-ej klasie, a w II-ej klasie połowę tego, **wypłaca się natychmiast,** po otrzymaniu wiarogodnej wiadomości o śmierci. wobec czego funkcjonarjusze państwowi i emeryci powinniby się zdobyć na ten niewielki wydatek miesięczny, aby swe rodziny uchronić od trosk połączonych z kosztami pogrzebu.

„Jedność", organ Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych w Krakowie, oraz Związków urzędniczych w Warszawie. we Lwowie i w Poznaniu. założona w roku 1924 obchodziła w kwietniu 1934 r. dziesięciolecie swego istnienia. W tych dziesięciu latach **„Jedność"** stała na straży naszych spraw i wytrwale broniła najżywotniejszych praw tak czynnych funkcjonarjuszów państwowych, jak i emerytów. wdów i sierót. a to tak w dawniejszych. lepszych czasach. jak i w obecnych. nadzwyczaj trudnych i ciężkich warunkach. Mamy przekonanie. że zawsze rzeczowo napisane i cięte artykuły **„Jedności",** za które spotykały ją nawet konfiskaty, miały dodatni wpływ na sprawy funkcjonarjuszów państwowych i emerytów i niezawodnie niejedno grożące im zło znacznie umniejszyły. Artykuły „Jedności" zyskiwały sobie u czytelników pełne uznanie.

Niestety. rozwój tego pisma nie idzie w tem tempie, jakby się tego spodziewać należało i jak interes pracowników publicznych tego wymaga. a ogólnemu zubożeniu i depresji należy chyba przypisać, że liczba prenumeratorów „Jedności" nietylko odpowiednio nie wzrasta. ale nadto liczba opieszałych prenumeratorów tak wzrosła, że ich zaległości idą już w tysiące (Około 20.000 zł.). Tak świat urzędniczy popiera prasę zawodową. broniącą jego praw!

Streszczając powyższe sprawozdanie musi się stwierdzić. że Zarząd Związku zawsze trzymał rękę na pulsie i pilnie śledził bieg spraw urzędniczych i emerytalnych i gdzie tylko zachodziła czy potrzeba. czy sposobność, zawsze rzetelnie występował w obronie zagrożonych praw i wytrwale dążył do poprawy bytu wymienionych sfer. a że nie zawsze i nie w całej pełni udało się mu osiągnąć zamierzony cel. to wina tej „vis major". której na imię „Kryzys". Następnie st. radca p. Inż. **Stekel** złożył sprawozdanie rachunkowe z funduszów Związku Zrzeszeń i z funduszu zapomogowego.

Fundusz Związku Zrzeszeń Pracowników Publ.:

Przychód:

wpływ w r. 1932 . . .	3057.12 zł.
wpływ w r. 1933 . . .	2584.93 zł.
Rozchód:	
wydatki w r. 1932 . . .	3471.98 zł.
wydatki w r. 1933 . . .	1952.62 zł.

Pozostała z końcem r. 1933 nadwyżka. z uwzględnieniem nadwyżki z lat ubiegłych wynosi 1555.85 zł.

Fundusz zapomogowy:

Pozostałość z wpływami do końca roku 1933 wynosi **25.655,91 zł.**

Wydatki: **4.335,07 zł.**

Z końcem r. 1933 pozostało: **21.320,84 zł.**

Źródłami dochodu są tu wkładki członków i narosłe procenta a najważniejszą rubrykę rozchodu stanowią kwoty wypłacone tytułem zapomogi pogrzebnej.

Komisja rewizyjna zbadała rachunki obydwóch funduszów i znalazła je w zupełnym porządku, wobec tego zawnioskowała udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi i uznanie za dobrą i oszczędną gospodarkę. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Wybory. Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyborów i zgodnie z wnioskami Komisji - matki wybrano **jednogłośnie:**

Prezesem: dotychczasowego Prezesa, P. **Dra Józefa Krajewskiego.**

I. wiceprezesem: **Jana Górkę,** em. dyrektora.

II. wiceprezesem: **Dra Jana Andrzeja Regułę,** sekretarza Uniw. Jag.

III. wiceprezesem: **Ferdynanda Wadowskiego,** nacz. sekretarza Sądu Apel.

Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Emil **Hartman, Jan Muszyński,** Dr. Henryk **Matus,** Franciszek **Rudol** i Władysław **Białoń,** a zastępcami pp.: Tadeusz **Kwapniewski** i Antoni **Wałęga.**

Do Sądu polubownego pp.: Dr. **Józef Muczkowski,** Dr. **Adolf Sowilski** i **Mg. Olgierd Niedziałkowski,** a na zastępców pp.: Stanisław **Szczurowski** i Stanisław **Salwiński.**

Po ogłoszeniu wyborów Prezes, p. Dr. Krajewski. zastrzegł się, że wybór przyjmuje pod tym warunkiem. że sfery urzędnicze i emeryci będą Związek popierali energicznie i solidarnie, nie szczędząc ofiar na ten cel. Następnie ustalono na rok bieżący

pogłówne w wysokości tylko **4 zł. rocznie**, to jest **jeden złoty kwartalnie**, płatne jużto przez stowarzyszenia zorganizowane ryczałtowo, lub też indywidualnie przez członków. Prezes Dr. Krajewski apeluje więc do zebranych, aby sami świecąc dobrym przykładem, **wpływali na opieszałych, by nikt się nie uchylał od tego obowiązku, bo te skromne wkładki stanowią podstawę istnienia Związku i umożliwiają** mu pracę nad strzeżeniem zagrożonych praw i wywalczeniem **lepszych warunków bytu**.

Następnie uchwalono **zatwierdzenie delegatów**, wybranych przez poszczególne związki i stowarzyszenia na członków zarządu Związku. Uchwalenie uznania i podziękowania ustępującemu zarządowi za dotychczasową pracę, zakończyło główne debaty.

Wnioski i interpelacje. Przedstawiciele związku emerytów, p. **Kränzler**, omówił krzywdy emerytów, zwłaszcza przez ostatnie zarządzenie, odbierające im dodatek mieszkaniowy i prosił, aby zarząd Związku zrzeszeń i jego delegaci, biorący udział w obradach Centrali w Warszawie, starali się te krzywdy naprawić, by emeryci, wdowy i sieroty mogli odzyskać poprzednie zaopatrzenia, a szczególniej domaga się akcji w tym kierunku, aby żaden funkcjonarjusz państwowych, przeniesiony w stan spoczynku przed 1 lutego 1934 nie pobierał niższej emerytury aniżeli funkcjonarjusz przechodzący w stan spoczynku po 1 lutego 1934 a będący w tym samym stopniu służbowym i mający taką samą ilość lat służby, dalej, aby emerytom, wdowom i sierotom nie potrącać z ich uposażeń podatków i datków na fundusz pracy, skoro nie potrąca się ich urzędnikom czynnym. — o przywrócenie legitymacyj kolejowych emerytom b. państw zaborczych i o przyznanie tych legitymacyj także żonom emerytów. — wreszcie o pomoc lekarską dla wszystkich emerytów i dla ich rodzin.

Dyr. **Krzyżanowski**, imieniem organizacji samorządowców, przyrzeka poparcie Związku, oraz **„Jedności"**, której **10 egzemplarzy** zaprenumerował dla swojej organizacji.

Po przeprowadzonej na ten temat dyskusji, w której przemawiali pp.: Wojciechowski, Górka, Wadowski i inni, wnioski te przekazano nowemu zarządowi do uwzględnienia — i na tem zebranie zakończono.

J. G.

„Czasowi"

organowi [illegible]

w odpowiedzi!

„Czas", z jakąś dziwną predylekcją opiekuje się urzędnikami, po swojemu.

Oto w art.: „Na czem oszczędzać?" (Nr. 138 z dnia 22 maja b. r.) autor doradza Rządowi **przejść do wypłaty pensyj urzędniczych z dołu, co da możność zaoszczędzenia 125 miljonów zł.**

Dotknęłoby to urzędników państw., funkcjonarjuszów przedsiębiorstw państwowych i monopoli, oraz inwalidów i emerytów.

Odpowiedzieć musimy, że kto jak kto, ale „Czas" nie ma do tego najmniejszego prawa, ani tytułu. Wszak ojcowie dzisiejszych konserwatystów w dawnej Polsce „króla swego lekceważyć potrafili, a praw własnych słuchać nie chcieli", podczas gdy ich synowie, jak bluszcz owijali się około tronu zaborców.

Nie kto inny, tylko właśnie konserwatyści „galicyjscy" w poddańczo a niewolniczo hołdowniczym adresie do cesarza austrjackiego publicznie głosili: **„przy tobie, panie, stoimy i stać chcemy"!**

Z jakiem czołem organ tej, zamierającej na uwiąd starczy kasty, śmie interesować się zagadnieniem urzędniczem i doradzać Rządowi, by zepchnął warstwę inteligencji już nie na dno nędzy, ale wprost w otchłań rozpaczy?!

Jakiem prawem pisze o tem organ tych, którzy biadają nad nędzą utytułowanych feudałów, którzy miljony umieścili w bankach zagranicznych w Szwajcarji (tu z powodu bankructwa banków stracili grube miljony), w Anglji, Belgji, Włoszech i t. d.

Czy ci, którzy nie mieli zaufania do własnej waluty i kapitały lokowali w bankach zagranicznych, nie zasługują na to, by ich postawić pod pręgierz opinji publicznej?!

Czy ci ludzie, którzy są typowymi nierobami, bawidamkami, niedołęgami życiowymi, mają wogóle jakie prawo zwracać się przeciw ludziom pracy, pozostającym na skraju nędzy materjalnej?

Lepiej zrobi redakcja „Czasu", jak zajmie się swoimi pupilami i. nauczy ich pracy rzetelnej i uczciwej, by w końcu zrozumieli, że tytuł księcia pana nie zastąpi matury, studjów uniwersyteckich, czy doświadczenia, przebytego w rzetelnej i mozolnej pracy zawodowej. Wyjątki od tej reguły są bardzo rzadkie!

Niechaj ci, którzy nie umieją pracować we własnych majątkach, doprowadzając je do ruiny, nie doradzają Państwu, jak ma włodarzyć, bo reformę gospodarki powinni zacząć od siebie w obliczu nieuniknionego i zasłużonego bankructwa!

Może te słowa naszej odpowiedzi wystarczą redakcji „Czasu", by ten przestał się opiekować urzędnikami, którzy opieki i rad zbankrutowanych konserwatystów nie potrzebują!

Ur.

skim, które niedopuszczają, by W. Brytanja angażowała się czynnie w sprawy publiczne kontynentu Europy. Dlatego też, niema widoków właściwie żadnych na razie dla akcji rozbrojeniowej, gdyż niema uzgodnienia zapatrywań między największemi państwami na kwestję rozbrojenia, jakkolwiek wszystkie pragnęłyby rozpocząć rozbrajanie od sąsiada ale nie od siebie. I tak Anglja tłumaczy Francji, jak niebezpieczne następstwa rodzi jej stanowisko, p. Joachim v. Ribbentrop, niemiecki delegat dla spraw rozbrojeniowych, perswaduje w Anglji i w Rzymie, że Niemcy są bezpośrednio zainteresowane w sprawie rozbrojenia i że należy Francji wytłumaczyć wątpliwości, jakie żywi względem szczerości oświadczeń niemieckich. Podkreśla się gotowość Hitlera do całego szeregu ustępstw na rzecz Francji, a nawet powrotu do Ligi Narodów, pod dwoma warunkami, t. zn. pod warunkiem pełnouprawnienia i traktowania ich jako mocarstwa oraz pod warunkiem zapewnienia im stałego miejsca w Radzie.

W tej konfiguracji politycznej wysuwa się z mroków rokowań niejawnych nowa konstelacja polityczna, a mianowicie związek między Francją a Rosją, o którym zaczyna się coraz szerzej mówić. Do Genewy zjechał rosyjski minister spraw zagranicznych Litwinow i mówi się o tem, jakoby Rosja miała wstąpić do Ligi Narodów. Oczywiście, że te pogłoski wywołują żywe komentarze w Anglji. Jasnem jest, że pakt francusko-sowiecki byłby wymierzony przeciw Niemcom i Japonji. Jeśli chodzi o ustosunkowanie się nowego związku do Niemiec, to na pierwszy plan wystąpiłaby tu rola Polski i jej znaczenie, jako państwa rozdzielającego Niemcy od Rosji. Anglja nie może być obojętną względem przymierza przeciwko Japonji, której ostatnie groźne posunięcia na wschodzie bardzo niepokoją Anglję. — Wreszcie zaciekawia wszystkich, jak zachowają się Niemcy na wypadek wstąpienia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów; głosy angielskie twierdzą, że Niemcy wstąpiłyby wówczas również do Ligi dla strzeżenia swoich interesów.

To wszystko jednak zależy bardzo od ułożenia się stosunków w Zagłębiu Saary, gdzie — jak wiemy — ma się odbyć plebiscyt. Francja domaga się od Niemców zagwarantowania bezpieczeństwa dla ludności głosującej bez względu na wynik głosowania i sympatje głosujących; Niemcy tych gwarancyj dać nie chcą. Mówi się o przesunięciu całej dyskusji na ten temat do jesieni, na co nie będą chcieli się zgodzić Niemcy.

W tej groźnej dla sprawy pokoju atmosferze maleją inne sprawy, sprawy mniejszych państw.: a więc wstrząs polityczny w Bułgarji, który doprowadził aż do stanu wyjątkowego i utworzenia gabinetu wolnej ręki Goergewa; bez większego echa przechodzą inne przesunięcia na półwyspie bałkańskim, podróż niemieckiego ministra Goeringa do Belgradu, Aten i innych stolic bałkańskich, pogłoski o powrocie Habsburgów do Austrji, pokój między Peru a Kolumbją i wiele wiele innych spraw. Gra polityczna przeszła obecnie na wielkie szlaki międzynarodowe i oczy dużych i małych państw z niepokojem śledzą jej posunięcia w obawie, by z tej chmury nie wyłoniły się sylwetki maszerujących do ataku wojsk kolorowych i białych...

T.

———ooo000ooo———

Sprostowanie P. K. O.

W ciągu dziesięciu lat naszego istnienia zamieszczamy po raz pierwszy sprostowanie. Współpracownik nasz podał, za „Nowym Dziennikiem" wiadomość, która jak z przytoczonego sprostowania wynika, okazała się mylną. Sprostowanie to zamieszczamy nietylko ze względów prawnych, ale nakazuje nam to uczynić obowiązek obywatelski, gdyż chodzi tu o poważną instytucję finansową, która z natury rzeczy winna się cieszyć zaufaniem powszechnem, a w szczególności zaufaniem tych, którzy lokują w niej swoje kapitały. Sprostowanie poniżej zamieszczone wykazuje dowodnie, że powtórzona przez naszego współpracownika wiadomość, zaczerpnięta z dziennika, okazała się fałszywą, a potwierdza, że zaufanie do tej instytucji nie może być pod żadnym względem kwestjonowane.

Sprostowanie brzmi jak następuje:

Do Wydawnictwa „Jedność",

Kraków.

W Nr. 10 wydawnictwa Panów z dn. 15 maja 1934 r. ukazała się notatka o P. K. O., w której podane są wiadomości zgoła nieprawdziwe.

W związku z powyższem proszę pod rygorem skutków prawnych o zamieszczenie w najbliższym numerze wydawnictwa WPanów następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby złożoną przez jednego z wkładców w r. 1927 na książeczkę oszczędnościową P. K. O. kwotę 900 zł. w złocie P. K. O. przerachowała na kwotę 546 zł. — natomiast prawdą jest, że wypadek taki nigdy się nie zdarzył, gdyż P. K. O. przeliczając złote w złocie na walutę obiegową postępuje zawsze zgodnie z obowiązującemi w tym względzie przepisami. W szczególności w wypadku wkładki klienta, którego nazwisko wymieniła nam redakcja „Pracownika Bankowego", w którem to wydawnictwie ukazała się pierwotna nieprawdziwa informacja — nieprawdą jest jakoby sumę 900 zł. w złocie przeliczono na 546 zł., natomiast prawdą jest, że wkładkę wynoszącą pierwotnie 546.27 zł. w złocie przerachowano na 952 zł., która to suma obecnie po doliczeniu odsetek wynosi 1338.78 zł.

Gen. Sekr.: **Wasung.**

Co się dzieje na szerokim świecie?...

Ze spraw znajdujących się na porządku genewskich obrad Ligi Narodów, na pierwszy plan wysuwa się kwestja rozbrojenia i sprawa plebiscytu w okręgu Saary. Obydwie sprawy są bardzo drażliwe. Obawiano się powszechnie, że w Genewie nastąpi obecnie ostry atak Francji przeciwko Niemcom. Dzięki staraniom angielskiego delegata lorda Edona udało się ostrze tego ataku stępić i jego gwałtowność złagodzić. Mimo to minister Barthou w sposób bardzo zdecydowany potępił dozbrajające się Niemcy. Oświadczył on gotowość rozpoczęcia pertraktacyj na temat rozbrojenia o ile tylko Anglja zechce zagwarantować bezpieczeństwo Francji, zawierając z nią odpowiedni pakt. Jest to oczywiście wbrew zasadom angiel-

Więcej szczerości.

Coraz częściej widzimy ogłoszenia o tanich wycieczkach bez paszportów zagranicę i niebardzo rozumiemy ten interes. Więc jeśli zwyczajny obywatel chce wyjechać w jakimś konkretnym celu, a więc w sprawach rodzinnych, kuracyjnych, naukowych, zawodowych, czy innych zagranicę, musi przejść piekło udręczeń, ażeby w końcu ewentualnie uzyskać, jako wielką łaskę paszport „ulgowy" za 80 zł.; a jeśli gromada, złożona w części z zadowolonych z życia, wesołych, a żądnych użycia ludzi mających gotówkę, a w części ze spekulantów, załatwiających swe interesy przy okazji, zbierze się w jakiejś firmie turystycznej, to może ta gromada jechać zadarmo, płacąc opłaty paszportowej 5 (pięć) zł.!!!

Coś tu nie jest w porządku! Przecież taka gromada wywozi masę pieniędzy, jedzie dla przyjemności lub dorywczych interesów, a państwo z tego niema żadnych dochodów! Cui Bono? — Czy słusznem jest by państwo pozbawiało się dochodów na rzecz biur turystycznych o obcym często kapitale? Czy nie jest krzywdą stanowisko „szarego człowieka", który **musi** jechać i zato — w jaskrawej do imprez wycieczkowych dysproporcji — płaci Państwu — 80 zł. za paszport? — Coś tu nie jest w porządku. Jasnem jest, że Państwo w czasie kryzysu chce ciągnąć zyski od wyjeżdżających i chce powstrzymać ich by przez wyjazd nie wywozili pieniędzy, ale — ale czy to jest dobrze i słusznie, by **zamiast** państwa zysk czerpał obcy często kapitalista, a turysta mógł jechać bez paszportu?

verc.

Lwów.

Walne Zgromadzenie

członków Centr. Związku Państw. i Samorz. Urzędników Kancel. III. kat. Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie

odbyło się, jak podaliśmy już w poprzednim Nrze „Jedności", dnia 6 maja br.

Przewodniczący Jaroński zagaił Zgromadzenie, witając Przedstawiciela P. Kuratora O. S. L. Naczelnika P. Szulca, delegata Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stow. Funkc. Państw. i Samorz. z Warszawy P. **Sikorskiego**, jakoteż prezesa Związku Zrzeszeń pracow. publicz. Wojew. Krakowskiego i redaktora czasopisma „Jedność" **P. Dra Krajewskiego**. Zaznaczyć należy, że miejsca przeznaczone dla reprezentantów **Izby Skarbowej i Województwa**, świeciły pustkami.

Następnie powitał delegatów Kół zamiejscowych z Doliny, Gródka Jagiellońskiego, Kolbuszowej, Stryja i Tarnopola oraz prezesa Stowarzyszenia poborców skarbowych Pamułę oraz wiceprezeskę Stowarzyszenia Polskich Urzędniczek p. **Madeyską** wkońcu miejscowych członków, dziękując obecnym za przybycie na Walne Zgr.

Przemówienie powitalne zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta R. P. **Ignacego Mościckiego** i Pierwszego Marszałka Polski, Wodza Narodu Polskiego **Józefa Piłsudskiego**, co obecni entuzjastycznem Niech Żyje powtórzyli.

Po zagajeniu przemówił wiceprezes Ogólnego Zrzeszenia p. **W. Sikorski**, wykazując w wymownych i dobitnych słowach znaczenie i życie organizacyjne, które obecnie winno być zrozumiane i kontynuowane przez ogół urzędników z jak największą energją. Napiętnował nierzeszonych, którzy uwijają się poza organizacjami zawodowemi, mając większe pretensje do niej, aniżeli sami członkowie, wkońcu złożył życzenia Zgromadzeniu pomyślnych obrad i jak najlepszych wyników.

Następnie zabrał głos P. **Dr. Krajewski**, niestrudzony działacz zawodowego ruchu urzędniczego, redaktor czasopisma „Jedność", który w jędrnych słowach wykazał przyczyny obecnie panujących stosunków w ogólności, podkreślając zupełne zubożenie stanu urzędniczego, który w konsekwencji winę ponosi sam przez brak solidarności i zrozumienia życia organizacyjnego, oraz przez brak należytego poparcia prasy zawodowej. Jako przedstawiciel i redaktor pisma „Jedność" zobrazował jej powstanie od początku do dnia dzisiejszego to jest jej dziesięcioletnią żmudną pracę, bezinteresowną i uczciwą, godzącą interes Państwa z interesem stanu urzędniczego.

Powyższe przemówienie obecni nagrodzili hucznemi oklaskami.

Przystąpiono do odczytania protokołu z poprzedniego Waln. Zgromadzenia, który obecni przyjęli do wiadomości.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył prezes **Jaroński**, w którem podniósł ciężkie warunki, w jakich Zarząd pracował. Aby pokładane w Zarządzie nadzieje przez poprzednie Walne Zgromadzenie nie zawiodły członków, w miarę zasobów pieniężnych o toku prac w Związku zawiadamiał członków za pośrednictwem komunikatów wewnętrznych. Wydał też okolicznościową Jednodniówkę Urzędniczą, obfitującą w przeważającej liczbie w artykuły zawodowe. W r. sprawozdawczym miał pięć wyjazdów do Warszawy z tej cyfry dwa były w styczniu b. r. W związku z nową ustawą uposażeniową musiał Zarząd dwukrotnie zdecydować się na wysłanie swego delegata do stolicy. Zarząd przesłał 3 memorjały, petycje i telegramy bądź bezpośrednio do władz naczelnych wszystkich resortów, bądźteż za pośrednictwem swojej Centrali w Warszawie. Mówiąc o wielcobiecującym Kongresie oświadcza, że wina leży po stronie Prezydjum Kongresu, który w rezolucjach swoich nie umieścił żądania, uchylającego nowej ustawy uposażeniowej, w którymto chyba celu Kongres był właśnie zwołany.

Zaznaczył nadto, że w marcu b. r. Zarząd wydał Jednodniówkę, poświęconą wyłącznej czci Naszego Wodza Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego z okazji Jego Imienin, którą też rozesłano Koleżankom i Kolegom oraz licznym zrzeszeniom i organizacjom społecznym i kulturalnym na terenie Polski.

Kończąc sprawozdanie zwrócił się do zebranych z gorącym apelem do solidarnego wpłacania wkładek miesięcznych, aby w ten sposób ułatwić nowemu Zarządowi pracę w Związku.

Skromne w cyfrach sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Związku p. **Wenkler**, które obecni przyjęli do zatwierdzającej wiadomości a na wniosek członka Komisji rewizyjnej p. **Porwisza** udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Nowy Zarząd wybrano przez aklamację w następującym składzie: **Jaroński, Schnerchówna, Keyha, Madeyska, Podolak, Rylling, Koszuta, Lis, Wenkler, Gruszka, Dąbrowski, Daszyński, Waligórski, Wojnarowicz, Oleksów, Amerlówna.** Zastępcy: Rzeszoś, Schatz z Kamionki Strum., Kogut Władysław ze Lwowa, Pańczuk. Do Komisji rewizyjnej: **Porwisz, Jazłowiecki, Cieślelski.**

Delegat z Kolbuszowej Kol. **Rechul**, złożył, oprócz wniosków, odpowiadających w zupełności wnioskom, przedłożonym Waln. Zgromadzeniu przez ustępujący Zarząd, pismo od Kolegów z Kolbuszowej, **w którem zasyłają serdeczne życzenia pomyślnego przebiegu obrad Walnego Zgromadzenia oraz wyrażają Prezesowi Związku i Zarządowi swoje najgorętsze uznanie z prośbą o wpisanie powyższego do protokołu Walnego Zgromadzenia i podania do wiadomości wszystkim stowarzyszonym Koleżankom i Kolegom.**

Wnioski uchwalone brzmią:

1) Przyznanie emerytom b. państw zaborczych oraz ich żonom legitymacyj kolejowych.

2) Zmiana tytułów służbowych urzędników III. kat.

3) Wynagradzanie za godziny nadliczbowe, według obowiązujących przepisów.

4) Wynagradzanie za niewykorzystanie ze względów służbowych urlopu wypoczynkowego.

5) Udzielanie, względnie nieukrócanie pełnego urlopu wypoczynkowego, przewidzianego w ustawie.

6) Przeszeregowanie urzędników III. kat., mających dobre kwalifikacje, stosownie do ich zajęć służbowych, a którzy ukończyli 10 lat służby, do II. kategorji — względnie o zniesienie w hierarchji urzędniczej kategoryj.

7) Awanse dla urzędników III. kategorji.

8) Sprawiedliwy podział doraźnych świadczeń (remuneracyj) i zapomóg dla urzędników III kat. tak lwowskich jakoteż i prowincjonalnych.

9) Budowa Domu Zdrowia Urzędników III. kat. na własnej parceli w Sokolikach.

10) Abonowanie przez wszystkich członków „Jedności", w której Zarząd podawać będzie swoje komunikaty, wskutek czego zaniecha wydawania dotychczasowych własnych komunikatów wewnętrznych.

Na I-szem posiedzeniu Zarząd ukonstytuował się następująco: **Jaroński Józef Prezes, Podolak Franciszek I wiceprezes, Wojnarowicz Stanisław II wiceprezes, Pańczuk Marcin sekretarz i gospodarz, Schnerchówna Marja zast. sekret., Wenkler Władysław skarbnik, Rylling Filip zast. skarbn., Urbanowicz Antoni księgowy, Gruszka Kazimierz zast. księgowego.**

Komunikat

ZJEDNOCZENIA EMERYTÓW W PRZEMYŚLU „OKRĘG"

W dniu 6 maja br. Związek emerytów w Przemyślu obchodził uroczyście pięcioletnią rocznicę swego istnienia.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele OO. Franciszkanów liczni członkowie obchodu zgromadzili się, około godziny 10-ej rano, w dużej sali Magistratu, gdzie prezes Związku p. Dr. Filimowski, pięknem i podniosłem przemówieniem swem zagaił otwarcie uroczystości witając zebranych członków Związku oraz wielu delegatów różnych zrzeszeń.

Następnie odczytał p. prezes liczne depesze gratulacyjne, nadesłane dla Związku, z życzeniami pomyślnego rozwoju, a wreszcie określił zadania, cele i dążności tej Organizacji, kończąc przemówienie swe wzniesieniem okrzyku na cześć Najdostojniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a okrzyk ten zgromadzeni z zapałem powtórzyli.

Następnie wiceprezes Związku p. Wład. Kacanik omówił historję powstania tutejszego Związku emerytów oraz wyniki jego dotychczasowej działalności i rozwoju wskazując na to, że rozwój ten przedstawia się bardzo pomyślnie, bo Związek liczy ponad 500 członków, opiera się na dobrych i zdrowych podstawach nie tylko materialnych, ale i moralnych skoro wytknął sobie, jako cel i zadanie, — poza obroną interesów czysto zawodowych — także zadania i cele społeczne, podyktowane poczuciem obowiązków obywatelskich.

Przemówienie swe zakończył p. wiceprezes Kacanik wzniesieniem okrzyku na cześć pierwszego i nieśmiertelnego budowniczego Polski p. Marszałka Piłsudskiego.

Następnie, w wyczerpującym i rzeczowo opracowanym referacie swym, naświetlił przyczyny i rozmiary obecnego kryzysu gospodarczego świata, który ogarnął wszystkie kulturalne kraje i państwa, i zmusił rządy tych państw do stosowania jaknajdalej sięgających oszczędności, idących w najrozmaitszych kierunkach. A między innymi środkami, stosowanymi przez rządy te — dla zrównoważenia względnie odciążenia budżetów państwowych, — sięgają też one do redukcyj tak państwowego personalu administracyjnego jak i do redukcyj płac swych pracowników. Reduk je u nas w Polsce wynoszą ponad 30% u pracowników państwowych w służbie czynnej, a około 40% u emerytów.

Po tym odczycie, wyczerpany został program uroczystości jaką uświetniły też produkcje wokalne znakomitego, tutejszego chóru „Echa".

Bardzo sympatyczne wrażenie wywarła na zebranych deklamacja młodocianego Mieczysława Przybylskiego oraz deklamacje p. Laby.

Po pożegnaniu delegatów najrozmaitszych Związków i Stowarzyszeń, którzy złożyli życzenia w imieniu swych Organizacyj, zakończono te uroczystość gremjalnem odśpiewaniem roty Konopnickiej „Nie damy ziemi".

Po krótkiej przerwie odbyli członkowie Związku Zwyczajne Walne Zgromadzenie za rok sprawozdawczy 1933/34, na którem, po wyczerpaniu ustalonego porządku dziennego, dokonano kilku uzupełniających wyborów Zarządu, wysłuchano wniosków i interpelacyj członków, a zakończono obrady zgromadzenia uchwaleniem votum zaufania i wyrażeniem uznania, dla szczerej i gorliwej, obywatelskiej i bezinteresownej pracy i działalności obecnego Zarządu tegoż Związku.

Przemyśl, dnia 8/V. 1934 r.

Dr. Filimowski.

Z życia i z prasy.

WOJEWODOWIE MOGĄ MIANOWAĆ URZĘDNIKÓW.

Na podstawie nowych przepisów o państwowej służbie cywilnej i zaszeregowaniu urzędników wojewodowie otrzymali nowe uprawnienia wobec urzędników. Wojewodowie mogą mianować, zwalniać i przenosić w stan spoczynku urzędników do VIII kategorji. Władzom centralnym zastrzożone zostało dysponowanie etatami urzędniczemi.

PRAKTYKA BEZPŁATNA W URZĘDACH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik w sprawie praktyk w urzędach państwowych. Obok praktyki przewidywana jest także praca przygotowawcza w urzędach administracyjnych bez pobierania uposażenia.

WYPŁATA CZĘŚCI PENSYJ BONAMI.

Do szeregu instytucyj prywatnych i przedsiębiorstw komunalnych w różnych miastach Polski, ostatnio w Poznaniu i Krakowie zwrócono się z zapytaniem czy dyrekcje tych zakładów oraz ich pracownicy zechcieliby wyrazić zgodę na wypłatę części ich uposażeń miesięcznych bonami Funduszu inwestycyjnego. Oczywiście zapytanie tego rodzaju jest wyrażeniem życzenia, któremu żadna z tych instytucyj nie odważyłaby się odmówić. Toteż w Poznaniu już wyrażono zgodę na wypłacanie i przyjmowanie 10% pensyj bonami inwestycyjnemi a prawdopodobnie tosamo nastąpi i w Krakowie. Wkrótce więc banki, instytucje ubezpieczeniowe, przedsiębiorstwa miejskie i t. d. zaczną wypłacać część pensyj swego personelu bonami.

Jak dotąd wymiana tych bonów na gotówkę, nie natrafia na trudności, gdyż każdy może w urzędzie skarbowym zmienić bony do 100 zł. dziennie bez ograniczeń. Co będzie później, gdy bonów znajdzie się zbyt wiele na rynku — nie wiadomo. W każdym razie propaganda na rzecz bonów inwestycyjnych robi postępy.

„WŁASNY MAŁY DOMEK"...

W Krakowie, podobnie jak i w szeregu innych miast, przystępuje Komitet Rozbudowy do przygotowania przeznaczonych na ten cel gruntów państwowych pod parcelację na rzecz budownictwa małych domków. Na terenie Krakowa przewidziano dla stworzenia osiedli „małych domków" grunta przy drodze na Wolę Justowską, między rogatką a Rudawą, dalej grunta na Płaszowie, wreszcie parcele przy ulicy Czarodziejskiej na Dębnikach. Przewiduje się, że akcja ta, finansowana kredytami przez Bank Gospodarstwa Krajowego, zainteresuje w pierwszym rzędzie pracowników umysłowych, urzędników państwowych i t. p. Akcja cała ma być w Krakowie ujęta w dwojaką formę: można będzie albo nabyć parcelę po stosunkowo niskiej cenie kilku złotych

za metr kwadratowy i wybudować przy pomocy pożyczki Banku Gosp. Kraj. dom we własnym zakresie, albo też nabyć gotowy już budynek z parcelą od gminy i spłacać go ratami miesięcznemi w ciągu określonej ilości lat.

W chwili obecnej gmina zaciąga pożyczkę na koszta „uzbrojenia" gruntów państwowych, przeznaczonych na parcelację, tj. zaopatrzenia ich w wodociągi, kanalizację, drogi itp. Można stąd wnosić, że właściwa akcja parcelacyjna rozpocznie się nie wcześniej, jak z wiosną roku przyszłego.

BICZ NA LICHWIARZY.

Pobieranie lichwiarskich procentów od pożyczek weszło już tak w modę, że ludzie, którzy zmuszeni są udawać się do pokątnych finansistów o pożyczki, płacą bez szemrania olbrzymie odsetki, ukrywając jeszcze „dobrodziejów" by na przyszłość zarezerwować sobie źródło pieniędzy. Oczywiście taki stan rzeczy nie przyczynia się bynajmniej do wykrywania lichwiarzy, tuczących się krzywdą najczęściej ludzi pracy. Sprawą tą zainteresował się Sąd Najwyższy, który orzekł, że sądom nie wolno odmówić przeprowadzenia dowodów, zaofiarowanych na fakt pobierania odsetek lichwiarskich, i oprzeć się tylko na argumentach, zawartych w sprawie karnej z oskarżenia o lichwę pieniężną. Każdy, choćby najmniejszy szczegół, ujawniający lichwiarzy, musi być przez sąd szczegółowo zbadany i wszechstronnie wyjaśniony. Takie stanowisko władz wymiaru sprawiedliwości ukróci niewątpliwie lichwę pieniężną.

PODATEK DOCHODOWY OD KUMULACJI WYNAGRODZEŃ.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby wszystkie władze, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe sprawdziły, którzy z ich pracowników otrzymali w ciągu roku 1933 **wynagrodzenia z innych urzędów lub przedsiębiorstw, od władz lub instytucyj samorządowych oraz od pracodawców prywatnych.** Identyczne polecenie wystosowane zostało za pośrednictwem ministerstwa spraw wewnętrznych do władz i przedsiębiorstw komunalnych, a za pośrednictwem ministerstwa opieki społecznej do instytucyj ubezpieczeniowych.

Wykazy o wysokości wypłacanego wynagrodzenia mają być do dnia 1 lipca rb. przesłane urzędom skarbowym, w których obrębie mieszkają odnośni pracownicy. Wykazy te posłużą do wymiaru podatku dochodowego z tytułu kumulacji wynagrodzeń.

W odniesieniu do pracowników fizycznych, przeprowadzenie akcji zbierania wykazów pozostawiło ministerstwo uznaniu izb skarbowych, przyczem wyjaśniło, iż nie należy żądać wykazów co do tych pracowników, których zarobki nie przekraczały dziennie 8 złotych, tygodniowo 47 złotych, a miesięcznie — 168 złotych.

Zestawienia kwot, przypadających do zapłaty z tytułu kumulacji wynagrodzeń, przedłożyć mają urzędy skarbowe ministerstwu skarbu do dnia 15 października rb.

POZNAŃ.

Zebranie Stow. Urzędników katastralnych.

W dniu 6 maja b. r. odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Urzędników Katastralnych Ziem Zachodnich Rzecz. Pol. w Poznaniu. Otworzył je o godz. 10½ prezes **A. Karpiński,** poczem przewodnictwo objął Inż. **Zawirski.** Protokół ostatniego zebrania oraz wyczerpujące sprawozdanie członków ustępującego zarządu przyjęto do wiadomości. Z kolei referował delegat na zjazd del. Związku Okręgow. Stow. Urz. Państw. Sam. i Kom., który odbył się 14. 4. 1934 w Poznaniu. Prezes **inż. Leszczyński** przedstawił w półgodzinnem przemówieniu perypetje akcji związków w obronie postulatów rzesz urzędniczych i wskazał, że sytuacja obecna wymaga **organizacyj silnych.** Przy końcu poruszył dodatnie wyniki lokalne samopomocy urzędniczej.

Po tem przemówieniu nastąpił interesujący swą aktualnością wykład Inż. **Latineka** na temat „Czem jest kataster gruntowy w Polsce obecnie a czem winien być w przyszłości".

Po dyskusji nad wykładem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Przez aklamację wybranym został zarząd w dotychczasowym składzie. (prezes **Antoni Karpiński,** Poznań). Po omówieniu w wolnych głosach różnych spraw organizacyjnych zamknięto obrady o godz. 13 i pół.

Zjazd Delegatów Małopolskich Kolejowych Związków emerytalnych we Lwowie.

Wskutek wstrzymania wypłaty dodatku mieszkaniowego emerytom, wdowom i sierotom kolejowym od dnia 1 lutego b. r. odbył się we Lwowie dnia 28 maja br. Zjazd Delegatów Małopolskich Kolejowych Związków emerytalnych.

Zjazd zagaił prezes Okręgowego Związku emerytów kol. w Stanisławowie p. inspektor Staszyszyn, jako inicjator Zjazdu, przedstawiając rażącą krzywdę wyrządzoną emerytom kolejowym a szczególnie wdowom i sierotom, którym nie przyznano nawet 10-cio procentowego dodatku od zasadniczej pensji wdowiej względnie sierocej.

Sprawę obniżek emerytów kolejowych, które przeprowadzono systematycznie od 1. lipca 1932 r. począwszy, przedstawił delegat Polskiego Związku Emerytów Kolejowych w Krakowie p. inż. Stekel, który w krótkim referacie przedstawił warunki, pod którymi Rząd Republ. Austrjackiej oddał na własność Skarbowi Polskiemu nieruchomości austr. funduszów emerytalnych, któremi Państwo Polskie **do dnia 1 stycznia 1932 r. tylko zarządzało.**

Dopiero po ogłoszeniu Rozporządzenia Prez. Rz. PP. z 24 września 1926 r. w którym zagwarantowano **nieukrócalność praw nabytych,** po ogłoszeniu Rozp. R. M. z dnia 4 lipca 1929 r. zawierającego przepisy emerytalne dla Kolejowców, odpowiadających statutom emerytalnym b. austr. Kol. Państw. i wreszcie po ratyfikacji konwencji wiedeńskiej z 1924 r., Rząd Austrjacki oddał nieruchomości na własność Skarbu Państwa Polskiego, które zostały przeintabulowane z początkiem 1932 r.

Ale już ustawa z dnia 18 marca 1932 **r. pozbawia emerytów dobrze nabytych praw, przez skreślenie odnośnego zdania w art. 25. Rozp. Prez. Rz. PP. z dnia 24 września 1926 r.** i odtąd spotyka emerytów, wdowy i sieroty, cios za ciosem!

Przedewszystkiem Rozp. R. M. z dnia 8 lipca 1932 r. unieważnia się Rozp. R. M. z dnia 4 lipca 1929 r. obniżając wymiar emerytur i pensyj wdowich i sierocych o 8 do 40% a odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki o 50%.

Następnie i to Rozp. zostaje unieważnione Rozp. R. M. z dnia 28 stycznia 1934 r. na podstawie którego zastanawia się wypłatę dodatku mieszkaniowego i obniża się dodatek ekonomiczny za żony.

Wstrzymanie dodatku mieszkaniowego jest z dwóch względów niedopuszczalne, gdyż po pierwsze pracownicy b. kolei austrj. **wpłacali wkładki emerytalne od dodatku mieszkaniowego,** a po drugie dodatek mieszkaniowy pobierają obecnie pracownicy czynni, gdyż przy ustanawianiu nowych stopni w nowej ustawie uposażeniowej **dodatek mieszkaniowy został wliczony.**

Na podstawie powyższego referatu Zjazd Delegatów uchwalił, przedłożenie memorjału Rządowi, z żądaniem przywrócenia mocy Rozp. R. M. z dnia 4 lipca 1929 r. i unieważnienia wszystkich następnych Rozporządzeń, krzywdzących emerytów, inwalidów, wdowy i sieroty, a sprzeciwiających się konwencji międzynarodowej, która przez ratyfikację stała się ustawą, nie dającą się nowelizować.

O. Z.

Przygody nowomianowanych „Pomocników".

WIE HEIST POMOCNIK?

(autentyczne).

Nowa ustawa uposażeniowa — pominąwszy stronę materjalną — przyniosła, jak wiadomo w darze urzędnikom nową tytulaturę. Tytuły i to nie byle jakie!

Szumne, dźwięczne, które „w sam raz" nadają się dla tych, którzy je otrzymali: dla starych wypróbowanych, wyszkolonych, mających za sobą szereg lat służby, rutynowanych urzędników; nadano im tytuły: **pomocników** administracyjnych, kancelaryjnych, rachunkowych i technicznych.

Cios ten, który dotknął moralnie tę warstwę urzędniczą, posiada jednak i cechy humoru, gdyż na tem tle zdarzają się tragi-komiczne historje. Oto przykłady.

Do sklepu z ubraniami przychodzi osiwiały w pracy biurowej „nowo kreowany pomocnik" z legitymacją urzędniczą, celem zakupna, naturalnie na raty, ubrania.

Kupiec, widząc solidny wygląd klijenta nie ma w zasadzie nic przeciw transakcji, prosi tylko o legitymację, celem ustalenia identyczności kupującego.

Po oglądnięciu legitymacji, kiwa głową i mówi.

— Pomocnik? — Wie heist pomocnik?!

Pan taki stary i pan nie awansował nawet na subjekta? Ja nie wiem, co to za godność i czy pan będzie mógł raty płacić. Ja nie mogę panu dać na kredyt chyba, że za pana jakiś urzędnik zaręczy.

Trzeba było dopiero kupcowi tłumaczyć rzecz całą, ten jednak nieufnie przyjmuje tłumaczenie, gdyż nawet w jego głowie nie może się **taki absurd pomieścić.**

A GDZIE PAN MAJSTER?

2) Drugi obrazek, to fakt również autentyczny, jaki miał miejsce w mieście prowincjonalnem, siedzibie Urzędu Skarbowego.

Przychodzi do Urzędu Skarbowego chłop z pobliskiej wsi w sprawach podatkowych. Ponieważ umiał czytać i pisać, więc zatrzymuje się przed drzwiami, na których na wywieszce odczytuje nazwiska referentów, ich charaktery służbowe i przydział spraw. Zatrzymuje swe oko na chwilę przy nazwisku jednego i czyta tytuł **pomocnik** (administracyjny). Na ten oczywiście przymiotnik nie zwraca uwagi. Puka i wchodzi do Urzędu, kłania się, chwali Boga, przystępuje zupełnie poważnie do okienka i pyta się urzędnika „czy to pan pomocnik?"

Odpowiedź z zażenowaniem brzmiała, tak jest!

Chłop rozgląda się bezradnie po biurze i pyta się dalej wyczekującego na odpowiedź urzędnika: **„A gdzie pan majster?"**

Komentarze zbyteczne!!!

„Ekwiwalent" emerytalny.

Jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia nastąpiło daleko idące obcięcie poborów emerytalnych przez odjęcie wszystkim emerytom, wdowom i sierotom dodatku mieszkaniowego. Pojawiły się przytem głosy pochodzące ze źródeł półoficjalnych, że emeryci na tej zmianie nic albo bardzo mało stracili, bo otrzymali wzamian za utracony dodatek podwyżkę poborów zasadniczych o 10%, co im w zupełności albo w wydatnej mierze wyrównuje stratę.

W imię prawdy i dla uniknięcia bałamucenia opinji podobnymi głosami należy wyświetlić tę sprawę zgodnie z rzeczywistością. Jak bowiem ów „ekwiwalent" w świetle prawdy wygląda? Emerytowany urzędnik wyższej lub średniej kategorji, sędzia, profesor szkół wyższych lub średnich, który pobierał dotąd, powiedzmy przeciętnie 600 zł. emerytury, traci dodatek mieszkaniowy w kwocie ok. 130 zł. miesięcznie a tytułem dodatku „wyrównawczego" otrzymuje 55 zł. W rezultacie tedy traci 75 zł. miesięcznie. Jest to chyba zbyt dotkliwa strata, by można było mówić o „wyrównaniu".

Rzecz przytem znamienna: Ile razy czyniono dotąd obcięcia poborów urzędniczych i emerytalnych, trzymano się słusznie pewnego proporcjonalnego stosunku obcięć do wysokości wysłużonych poborów. Wysokość ich jest przecież tym jedynym dobytkiem, jaki emerytowi po wielu latach pracy i opłacania składek przypada. Zasadę tej proporcjonalności tym razem pominięto, natomiast stosując wobec wszystkich jeden szablon wyrównawczy wo formie 10% dodatku, skrzywdzono najdotkliwiej właśnie najstarszych i obarczonych rodzinami, natomiast „uprzywilejowano" stosunkowo mniejszą obniżką pobory młodszych „samotnych". Nie uwzględniono również różnicy między miejscowościami, do której stosował się dotychczasowy dodatek mieszkaniowy.

Należałoby zapytać, skąd się w Polsce wziął ten antyspołeczny pogląd, tak sprzeczny z tem, co przyjęto się w całym kulturalnym świecie jako zasada przyświecająca całemu ustawodawstwu i układowi stosunków społecznych? Wszak nawet ten problematycznej wartości argument, że państwo bierze jedynie w rachubę wartość pracy urzędnika, a nic go nie obchodzą jego stosunki rodzinne, nie może mieć zastosowania wobec emerytów, którzy już zakończyli okres swej pracy i żyją obecnie z jej owoców, dobrze nabytych.

Urzędnicy polscy są w porównaniu do swych zagranicznych kolegów, np. we Francji, chyba godnym naśladowania przykładem lojalności i państwowego poczucia i ofiarności. Nie wynika stąd chyba, by — jak to się ongiś wyraził w swym świetnym fejletonie w I. K. C. p. Nowakowski — poddawano ich co chwila jak doświadczalne króliki, wiwisekcjom bez znieczulenia.

Jeden z „wyrównanych".

Do PT. Naszych Czytelników i Prenumeratorów

Zwracamy się do naszych Prenumeratorów z gorącą prośbą o wpłacanie prenumeraty bieżącej i zaległej w miesiącu czerwcu. Prośbę tę naszą podkreślamy z całym naciskiem tem bardziej, że przy zestawieniu rachunków za cały czas naszego dziesięciolecia okazało się, że niesumienni abonenci winni nam są **ponad 20.000 zł.** Suma to, jak na nasz skromny budżet bardzo poważna. Na upomnienia nasze otrzymujemy uprzejme wprawdzie listy, a kończą się one albo prośbą odpisania zaległości, albo prośbą skreślenia z listy prenumeratorów.

Tak stawiana sprawa nie załatwia jednak najistotniejszego zagadnienia naszych finansów, które mimo jaknajdalej posuniętych oszczędności okazują się w ostatnich miesiącach niewystarczającemi.

W dobrze zrozumianym **własnym interesie obrony swych praw** w chwili, kiedy prasa codzienna o **nas milczy**, lub podaje **niekorzystne wiadomości, lub występuje przeciw nam, jak to uczynił ostatnio „Czas" istnienie własnego organu jest koniecznością i nakazem chwili.** Z tych względów zwracamy się do naszych Przyjaciół i Prenumeratorów z prośbą **o sumienne i punktualne uiszczanie prenumeraty, oraz o wydatne poparcie funduszu prasowego.**

Wszczególności prosimy o zjednywanie nam nowych prenumeratorów.

Od tego zależy regularne ukazywanie się naszego organu, który cieszy się wprawdzie jak najlepszą opinją, ale którego finanse ostatnio nie dopisują z winy opieszałych i niedbałych prenumeratorów. Jeśli chcecie mieć własną prasę, która Was uczciwie broni, musicie się zdobyć na skromne ofiary, które się sowicie opłacą. Dziś nie wolno nikomu zejść z posterunku, ani usuwać się od spełnienia obowiązku. — Spełnijcie ten obowiązek godnie.

Wydawnictwo i Administracja „Jedności".

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

WP. P. J., Kułaczyn. Przed udzieleniem ostatecznej odpowiedzi uprasza się o zapodanie przy jakiej okazji utracił Pan palec (w służbie wojskowej czy cywilnej) oraz czy zgłosił Pan prawo inwalidzkie, o ile wypadek miał miejsce w służbie wojskowej.

WPan Michał Pawłowski, Bohorodczany. Praca zawodowa w kancelarji notarjalnej od 1/V. 1908 do 31/VII. 1909 oraz od 1/VIII. 1909 do 18/VII. 1910 nie jest zaliczalna do emerytury, gdyż nie została przez Komisję Kwalifikacyjną weryfikowana. Czas od 1/XI. 1918 do 24/III. 1920 zasadniczo nie podlega zaliczeniu do emerytury, gdyż w myśl art. 14 ustawy o państwowej służbie cywilnej z r. 1922 czas służby w Państwie Polskiem liczy się od dnia objęcia obowiązków służbowych.

WPan St. Tom., Poznań. Postanowienie, że P. Prezydent RP. będzie przyznawał w niektórych wypadkach w drodze łaski zaopatrzenie emerytalne jest objęte art. 8 ustawy emerytalnej z r. 1923 i w nowelach nie zostało cofnięte.

O przyznanie zaopatrzenia emerytalnego w drodze łaski może ubiegać się każdy z funkc. państw. w stanie spoczynku o ile ma jakąkolwiek pracę zawodową, w której położył pewne zasługi dla społeczeństwa.

O przedłożeniu prośby P. Prezydentowi RP. o podwyższenie zaopatrzenia emerytalnego decyduje odnośne Ministerstwo, a odmowa nie podlega żadnemu zaskarżeniu, jako swobodne uznanie władzy.

WPan J. K. Radzyń Podlaski. Do wysługi emerytalnej zalicza się Panu cały okres służby od 1/II. 1920 do dnia dzisiejszego oraz praca zawodowa w ilości 1 rok 9 mies. i 15 dni. Czas służby w wojsku od 1/VI. 1920 do 18/III. 1921 zalicza się do emerytury podwójnie.

WPan J. Wolański, Kolbuszowa. Przed udzieleniem konkretnej odpowiedzi zechce Pan zapodać czy i jak długo pełnił Pan służbę wojskową.

K. N. R. Porad prawnych udzielamy tylko stałym prenumeratorom. Cieszy nas bardzo, iż WPan jest przyjacielem i adoratorem naszego czasopisma, lecz dla podtrzymania go nie wystarczą sentymenta, lecz poparcie materjalne w formie prenumeraty. Mamy setki prenumeratorów wśród emerytów, których pobory nie sięgają 100 zł. miesięcznie i tych uważamy za ofiarnych przyjaciół, gdyż odmawiają sobie często kawałka chleba, by móc zapłacić prenumeratę.

Humor.

(„Z Cyrulika Warszawskiego").

Pewien dziennik amerykański przeprowadził wśród kilkudziesięciu wybitnych osobistości ankietę na temat: „Jakiej książce mam najwięcej do zawdzięczenia w życiu".

Słynny potentat finansowy J. Pierpont Morgan odpowiedział:

„Książce kucharskiej mojej matki oraz książce czekowej mego ojca".

* * *

Ramsay Mac Donald, kandydując do parlamentu angielskiego z ramienia „Labour Party", wygłosił pewnego razu mowę wyborczą na wiecu w Newcastle.

W pewnej chwili tłum przerwał mówcy frenetycznemi oklaskami.

— Na Boga! — zawołał Mac Donald, nachylając się do swego sekretarza — wszyscy klaszczą! Czy powiedziałem jakie głupstwo?

SZCZYT ROZTARGNIENIA.

Siedemdziesięcioletni profesor Herkules Trąbka jest znany z roztargnienia.

Ostatnio naprzykład, słysząc wiele o konkursie Philipsa na odmładzanie starych odbiorników radjowych oraz o nowych sukcesach Woronowa, posłał swój czterolampowy aparat do Woronowa, sam zaś udał się do Zakładów Philipsa, prosząc... o wstawienie nowych lamp.

ŻÓŁTKO I EIERWEISS.

— Co robi pański siostrzeniec, panie E.?
— Uczy się języków...
— ...???
— ...przyszywać do cholewek u kamasznika.

VENDETTA.

Pewnego razu w związku z jakimś zatargiem dyplomatycznym pomiędzy Francją a Włochami młodzi ludzie z Marsylji wybili szyby w konsulacie włoskim.

W odpowiedzi na to, studenci w Turynie uzbroili się w kamienie i postanowili wyrządzić podobną przykrość konsulowi francuskiemu.

W tym momencie jakiś czcigodny starzec wdrapał się na latarnię uliczną i zawołał:

— Obywatele! Patrjoci! Chcecie zrobić wielkie głupstwo! Cóż bowiem stanie się, gdy wykonacie swój plan? Nasz rząd będzie musiał tłumaczyć się w Paryżu. Italja, a więc my, będziemy musieli zapłacić za stłuczone szyby! Słuchajcie mnie! Francuski konsul ma przyjaciółkę, signora Arabella, Via Garibaldi 12. Jej powinniście wybić okna. Wtedy nikt nie będzie potrzebował tłumaczyć się i przepraszać, a za szyby zapłaci konsul francuski.

OSZCZĘDNOŚCIĄ A PRACĄ.

— No, masz tu Janek dwadzieścia groszy za to, że się dobrze uczysz. Składaj sobie te grosze pilnie, a jak sobie już uskładasz 80 groszy, to mi kupisz butelkę piwa.

WYZYSK.

Kalasanty Gryps skazany został za zakłócenie spokoju publicznego na 300 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

— Co pan wybiera: siedzieć, czy płacić? — zapytano go w sądzie.

— Siedzieć! — odparł Gryps.

Pierwszego dnia w areszcie podano mu na śniadanie jakąś gęstą lurę o podejrzanym zapachu.

— Psiakrew, co jest, do cholery! — zawołał Gryps oburzony. — To ma być wikt za 30 złotych dziennie?!

CHWILA SŁABOŚCI.

— Za co siedzisz?
— Ano, miałem chwilę słabości i wyniosłem fortepian z domu sąsiadów.

NOWY LOKAJ.

— A dlaczego porzuciliście tamtą służbę?
— A bo mój pan wypalał mi cygara.

Szkoci w Warszawie.

Bogaty przemysłowiec szkocki, mr. Mac Ready, przyjechał z żoną do Warszawy. Mrs. Mac Ready udała się na przechadzkę po mieście, podczas gdy jej małżonek omawiał z kilkoma kupcami sprawę importu swych wyrobów do Polski.

O godzinie piątej mieli się spotkać w kawiarni.

Mr. Mac Ready przybył punktualnie na umówione miejsce, lecz żony nie zastał. Minęła szósta, wpół do siódmej, siódma... Szkot niepokoił się coraz bardziej. Około ósmej towarzysz jego powiedział:

— Mr. Mac Ready, jeśli pan jest taki zaniepokojny, niech pan zatelefonuje do hotelu. Może pańska małżonka już jest tam. To kosztuje zaledwie dwadzieścia groszy.

Szkot otarł pot z czoła i potrząsnął głową:

— No, taki zaniepokojony jeszcze nie jestem!...

Ceny ogłoszeń

1. strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy Zł. —·75	Nadesłane III łamowa 1 mm. 1 łam. Zł. —·40
2. i 3. „ III „ 1 mm. 1 „ Zł. —·60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —·15
W kronice III „ 1 mm. 1 „ Zł. —·50	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —·08

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr J. Warchałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.